

**Marzena Górecka, *Memoria Dei et hominis. Christliche Gedächtniskultur der Literatur des deutschen Frühmittelalters*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2019, s. 200**

Dzisiejsze czasy często odbiegają od wszelkiej systematyki, porządku i znajdowania sensu rzeczywistości. Zamiast tego panuje raczej ogólny chaos, dowolność i brzydota. W tej utopijnej kreacji rzeczywistości nie ma większych szans na wybicie się na czoło takich wartości, jak dobro, piękno czy prawda. Jawi się zatem pytanie, dlaczego tak jest. Racjonalna odpowiedź jest jedna: człowiek stawia siebie na miejscu Boga, uważa się za pana historii i twórcę wszystkiego. To ostatecznie doprowadza go do obłądzenia. Wydaje mu się, że panuje nad wszystkim, ale jest to utopia. Takiemu rozumieniu rzeczywistości przeciwstawia się rewelacyjna teza dzieła *Memoria Dei et hominis. Christliche Gedächtniskultur der Literatur des deutschen Frühmittelalters* wybitnej znawczyni literatury niemieckiego średniowiecza, Marzeny Góreckiej.

Autorka wprowadza czytelnika w odległą prawdę o szlachetnym średniowieczu, które nie wypierało się Boga, ale przeciwnie, upatrywało w Nim przedziwną jednię wszechświata, która jest źródłem wszelkiej rzeczywistości i dalej ją kształtuje dzięki pamięci (*memoria*). Dla przybliżenia tej myśli o *memoria* autorka sięga aż do św. Augustyna (+430), który pierwszy posłużył się formułą, która przetrwała w teologii zachodniej, że Bóg jest jedyny w Trójcy, że w Bogu jest jedna istota, a trzy osoby i że wszelkie działanie Boga na zewnątrz wynika z jego istoty i dlatego jest wspólne wszystkim trzem osobom, wspólne mają też przymioty Boże. Duch Święty pochodzi od Ojca i Syna, a Syn jest współistotny Ojcu. Bóg Ojciec stanowi *memoria Dei*, Syn Boży – *verbum Dei* (słowo Boga) a Duch Święty – *dilectio Dei*, miłość Boga (s. 35-40, 103-104). Autorka dostrzega tę pamięć najpierw w dwóch podmiotach: Bogu i człowieku, a następnie w trzech wymiarach: przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. To właśnie jest *novum* całej książki wydobyte z nader ważnych tekstów wczesnego niemieckiego średniowiecza, które wciąż pozostają nie do końca odkryte i zbadane ze względu na częściowy brak ich przekładu na współczesny język niemiecki i całkowity brak tłumaczenia na język polski.

Okres XI i XII wieku, w którym powstały te utwory, przechodził znaczące zmiany. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa u Ojców Apostolskich chodziło przede wszystkim o wyjaśnienie prawd wiary i o obronę „nowej” wiary w naukowej polemice apologetów i pisarzy wczesnochrześcijańskich

z pogańskimi autorami. We wczesnym średniowieczu położono jeszcze większy nacisk na intelektualną refleksję wiary chrześcijańskiej. Rozpoczęła się zatem epoka *intellectus fidei*. Podczas gdy pojęcie *sapientia christiana* wyrażało „chrześcijańską naukę mądrości”, to pojęcie *intellectus fidei* mówiło o „spojrzeniu na wiarę, które kieruje się rozumem”. Teologia posługuje się ludzkim rozumem, aby udowodnić jej wewnętrzną sensowność czy też racjonalność i pojęciową koherencję. W średniowieczu rozum w dialogu różnych teorii jest neutralną i krytyczną instancją, wobec której musi sprawdzić się przedstawienie wiary chrześcijańskiej, aby związana z wiarą prawda była racjonalna. To krytyczne znaczenie ludzkiego rozumu zaznaczyło się pod koniec XI wieku przede wszystkim u Anzelma z Canterbury (+1109), Piotra Abelarda (+1142) czy Piotra Lombarda (+1160).

Profesor Marzena Górecka nie zagłębia się w dywagacje teologiczno-filozoficzne tych wielkich myślicieli, lecz bada przede wszystkim teksty źródłowe, w większości anonimowych i duchownych autorów, którzy odkrywają i zapisują w rękopisach mało znany i stworzony przez autorkę paradygmat wspomnianej *memoria Dei et hominis* będący myślą przewodnią całej rozprawy.

Recenzowana monografia dzieli się na siedem rozdziałów. Po obszernym wstępie (s. 9-19) przedstawiającym stan badań, metodologię i zestawienie dzieł do analizy literaturoznawczej autorka kreśli – przy uwzględnieniu najnowszej literatury – historyczno-literacki profil badanej epoki (rozd. 1, s. 21-29). Następnie omawia pojęcie i rzeczywistość *memoria* wywodzące się z myśli greckiej i przetransponowane na grunt chrześcijański przez św. Augustyna z Tagasty, biskupa Hippony (rozd. 2, s. 31-40). W kolejnym rozdziale autorka zajmuje się materialnym wymiarem pamięci, jaki stanowią rękopisy zbiorowe przechowywane obecnie w różnych bibliotekach i opactwach Austrii (rozd. 3, s. 41-53). Trzy z nich (Wiener-, Vorauer- i Millstätter-Handschrift) uwidaczniają planowaną koncepcję układu poszczególnych zapisanych tamże utworów, kierując się porządkiem historiozbawczym od stworzenia świata poprzez odkupienie po życie wieczne. Wreszcie analizuje wezwania Boga i boskie inspiracje w kilkunastu wybranych tekstach wczesno-wysoko-niemieckich (rozd. 4, s. 55-77). Te rozdziały stanowią obszerny kontekst do głównego zagadnienia określonego w tytule książki.

Zagadnienie to rozciąga się analitycznie na trzy kolejne części pracy, bardzo rozbudowane, w których wybrane reprezentatywne teksty wyrażają istotę *memoria*. Autorka znajduje i proponuje ująć *memoria Dei et hominis* w trzech zasadniczych wymiarach: przeszłości (rozd. 5, s. 79-102), teraźniej-

szości (rozdz. 6, s. 103-125) i przyszłości (rozdz. 7, s. 127-150). Rozdziały te ukazują wielkie pod względem treści bogactwo, a tym samym dają precyzyjne nakreślenie relacji bosko-ludzkiej w obydwu perspektywach: od Boga ku człowiekowi i od człowieka ku Bogu. Autorka wykazuje, że *memoria* nie jest „jednostronna”, nie stanowi jedynie oddawania kultu Bogu, lecz jest „dwustronna”, obopólna. Człowiek, twórca, autor tekstów, występujący przeważnie jako anonimowy, jest świadomy, że Bóg ma go w swojej „pamięci”, ale jednocześnie zabiega o to, aby ta pamięć trwała zawsze i wiecznie. Stąd sam wychwala Boga w swojej ludzkiej pamięci. Właśnie to sprzężenie relacji dwóch światów, boskiego i ludzkiego, bazuje na obopólnej *memoria*, gdzie zawsze pierwsze miejsce zajmuje *memoria Dei*. Całość logicznego i spójnego wywodu wieńczy zakończenie (s. 151-155) i wykaz literatury (s. 157-172). Wartościowymi atutami są także indeks osobowy (s. 173-181) oraz suplement rękopisów i ilustracji (s. 183-200).

Podsumowując, chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na dwie bardzo istotne kwestie. Autorka rozprawy eksploruje obszar języka staroniemieckiego, bodaj dla większości germanistów polskich zupełnie nieznanego, a może nawet obcego. Prowadzone analizy literackie uwidaczniają wielkie zaangażowanie autorki w to, co bardzo skutecznie bada. Poza tym – i to druga kwestia – prof. Górecka ukazuje poruszany w filozofii i teologii temat *memoria* w perspektywie literackiej omawianej epoki. Wydobywa z odnalezionych ponad 80 tekstów bogaty wachlarz wczesnośredniowiecznej literatury, która ma oddźwięk personalistyczny. Nie jest to zatem zwykłe pisanie tekstów dla „lepszego samopoczucia”, lecz jest tu widoczne zaangażowanie egzystencjalne osoby piszącej, a nawet pewnego rodzaju przesłanie dla potomnych. Znakomicie oddaje to ducha epoki, w zasadzie mało znanej rzeczywistości *memoria Dei et hominis*.

Można pogratulować autorce dzieła takiego wyczucia literackiego, które nie jest zwykłą narracją, lecz życiową inspiracją, by nadać człowiekowi jakby skrzydła pozwalające mu wznieść się ponad codzienność i cieszyć się życiem. Odważnie i przejrzyście zarysowana główna teza książki zapewne przyczyni się do renesansu współczesnego humanizmu. Praca jest przepojona optymizmem. Niech wyniki pracy żyją. Niech z niej korzystają nie tylko germaniści, ale w ogóle humaniści, a wśród nich niech nie zabraknie filozofów i teologów.